



211 hektarów dziennie

Opryskiwacz samojezdny John Deere nieodparcie kojarzy się z amerykańskimi wielkimi polami. Okazuje się, że maszyna produkowana w Holandii z powodzeniem radzi sobie i na polskich polach, dodajmy całkiem precyzyjnie, dzięki systemowi Sprayer Pro.

W gospodarstwie Agro-Rol z Udanina w województwie dolnośląskim już od trzech lat użytkują samojezdny opryskiwacz John Deere 5430i. Nietrudno się domyśleć, dlaczego podjęli taką decyzję, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że gospodarstwo ma około 2000 ha. Andrzej Korgól, jedyny operator opryskiwacza, nie miał większych problemów z określeniem rocznego przebiegu opryskiwacza, który wynosi ok. 12 000 ha. Dlatego też opryskiwacz, choć nie grzeszy dużą pojemnością zbiornika głównego, wynoszącą 4000 l, ma belkę o szerokości 36 m. Jak przyznaje operator, jego rekord dzienny, który osiągnął na tym opryskiwaczu w najlepszych warunkach polowych, wyniósł, bagatela, 211 ha dziennie. Jednak rzeczywistość średnia możliwa do opryskania powierzchnia, biorąc pod uwagę wszelkie niekorzystne warunki polowe i organizacyjne, jak przyznaje Andrzej Korgól, i tak wynosi ponad 100 ha dziennie.

Precyzyjny hydrostat

Opryskiwacz musi radzić sobie w polu samodzielnie zarówno z pełnym, jak i z prawie pustym zbiornikiem. Dlatego operator 5430i jest zadowolony, że układ napędowy opryskiwacza jest hydrostatyczny i napęd ma przekazywany niezależnie na każde z czterech kół. Dzięki temu wielokrotnie, jak z uśmiechem mówi Korgól: – *Przejeżdżałem tam, gdzie przy oprysku za pomocą zaczepianej maszyny musiały ją potem wyciągać czasem nawet dwa dodatkowe traktory.*



W Agro-Rol-u opryskiwacz 5430i wyposażono w szerokie opony 480/80 R46. Na drodze opryskiwacz może jechać nawet 40 km/h i ciągnąć przyczepę o ładowności do 16 t.

W opryskiwaczu John Deere zmiana momentu obrotowego przekazywanego na każde z kół jest możliwa dzięki czterem wysokoobrotowym silnikom kół o dwóch poziomach wydatku. W przednich i tylnych piastach są montowane silniki o takim samym wydatku maksymalnym, ale różnym wydatku minimalnym. Dodatkowo zintegrowany rozdzielacz przepływu zapobiega nadmiernemu poślizgowi kół i dopasowuje jazdę na wilgotnym lub miękkim podłożu.

Opryskiwacz jeździ ponadto na szerokich kołach o rozmiarze 480/80 R46. Operator 5430i jest zdania, że tam, gdzie mogą wystąpić problemy z trakcją, zdecydowanie lepszym rozwiązaniem dla opryskiwacza są opony szerokie. Andrzej Korgól wyja-